Rok II. Wilno, d. 25 grudnia 1928 r. Nr. 24.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Dyrektywy Ojca św. — Odpowiadając na dwa listy Episkopatu niemieckiego, wysłane z dwuch zjazdów — w Fuldzie i Frisingen, Ojciec św. w dwuch listach (z dn. 7 i 17 września r. b.) pochwala inicjatywę tegoż Episkopatu i zachęca 1-o do zwrócenia baczniejszej uwagi na należyte wychowanie dziatwy i młodzieży, 2-o na świętość rodziny chrześcijańskiej i 3-o na podniesienie wstydliwości i skromności wśród niewiast. — Do skuteczniejszego przeprowadzenia tej akcji niezbędną jest walka z tak zwanym *naturalizmem*, który zaczyna opanowywać w naszych czasach całe życie ludzkie, „z czego powstaje to, iż ludzie, zapomniawszy o sprawach wiecznych, oddają się wszelkim występkom i pędzą życie pogańskie". Przeciwstawieniem tego, powinna być szczera ufność w Zbawiciela, który wyrzekł te pamiętne słowa: „*Jam zwyciężył świat*", wyniesienie Jego Królestwa ponad wszystko i kultu Jego boskiego Serca. „Na taką bowiem powódź błędów i występków któż dzielniejszego dostarczyć będzie mógł środka, jak nie Jezus Chrystus, który jest *drogą, prawdą i życiem?*" — W celu osiągnięcia bardziej realnych skutków z prac i wysiłków duszpasterstwa, trzeba akcją katolicką zainteresować szerszy ogół społeczeństwa katolickiego, z pośród którego należy przygotowywać nieustannie ludzi, którzyby, będąc sami szczerymi katolikami, występowali w obronie praw Kościoła oraz prywatnie i publicznie zachowywali przepisy i zasady życia chrześcijańskiego. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 353 i 355).

Druga instancja dla trybunału gnieźnieńskiego i poznańskiego. — Dekretem św. Kongr. Konsyst. z d. 13 października r.b. Ojciec św. potwierdził wybór Arcybiskupa diecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej — dla pierwszej, jako drugą instancję, trybunał Ordynarjusza chełmińskiego, dla drugiej trybunał Ordynarjusza włocławskiego. (*Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 359).

Exercitiorum spiritualium ante sacram ordinationem. — *27 aprilis 1928.* — In plenariis Comitiis H. S. C. (de Discipl. Sacram. *n. R.)* die 27 mensis Aprilis curr. anni habitis judicio E-morum ac Rev-morum Patrum submissum est sequens dubium a Rev-mo Ordinario Vrhbosnen. propositum: *An mens sit legislatoris, ut*

prascriptum can. 1001 § 1 adamussim servetur etiam in casu, in quo alicui omnes ordines sacri brevissimo tempore ex. gr. spatio unius mensis, conferantur. E-mi et Rev-mi Patres, re mature perpensa, respondendum censuerunt: „*Stetur can. 1001 § 1*, id est, si quis infra semestre, vel etiam spatio unius mensis ad plures ordines maiores promovendi sint, Ordinarius poterit exercitiorum spiritualium tempus pro ordinatione ad Diaconatum reducere, non tamen infra tres integros dies. Si vero sacri ordines sive beneplacito apostolico, sive decreto Episcopi ad normam can. 1006 § 3, gravi interveniente causa, servatis tamen servandis, praesertim can. 975—978, distinctis et subsequentibus vel proximis diebus, alicui conferantur, ita ut tempus non suppetat servandi praescriptum can. 1001 § 1, praemissis semper sacro ordini, qui primus erit conferendus, spiritualibus exercitiis saltem per sex integros dies, ceteris ordinibus, si fieri poterit, iudicio Episcopi, ad normam can. 1001 § 2, una saltem dies spiritualis recessus praemittatur". — Quam responsionem SSmus D. N. Pius Pp. XI, in Audientia dii 1 Maii d. a., referente infrascripto Secretario huius Sacrae Congregationis, ratam habere et adprobare benigne dignatus est. — Datum Romae apud Sacram Congregationem de Disciplina Sacramentorum, die 2 Maii 1928. — *M. Card. Lega*, Episcopus Tusculanus, Praefectus.— *D. Jorio*, Secretarius. [1]) *(Acta Ap. Sedis*, t. 20, str. 359).

Pozwolenie na Mszę św. o północy na Nowy Rok. — *Num. Prot. 6748/28.* — Beatissime Pater, Ordinarius dioec. Vilnen. ad pedes S. V. provolutus humiliter postulat, ad cultum Eucharisticum promovendum, facultatem permittendi in ecclesiis suae dioecesis Missae celebrationem media nocte cuiusvis novi anni. — Die 18 Decembris 1928. S. Congregatio de disciplina Sacramentorum vigore facultatum sibi a S-smo D-no Nostro Pio Papa XI tributarum, attentis expositis, Ordinario Vilnen. facultatem benigne tribuit iuxta petita, dummodo initium Missae celebrandae ne fiat ante dimidiam horam post mediam noctem, sacrae supplicationes perdurent spatio circiter trium horarum, in his comprehenso celebrationis Missae tempore, remoto semper quocumque irreverentiae periculo, aliisque servatis de iure servendis. — Praesentibus valituris ad quinquennium. [1])—*D. Jorio*, Secr. — *P. Mazzotto* Off.

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Poszukiwanie. — *Wilno, dn. 20 grudnia 1928 r. Nr. 3865.* — Niniejszem Sąd Arcybiskupi i Metropolitalny Wileński poleca PWW. Księżom Proboszczom podać do wiadomości z ambon przez dwie po sobie następujące niedziele, że Józef Siehień, zamieszkały w Lidzie (ul. Suwalska 49), poszukuje swej żony Marjanny, z domu Zaleskiej, Siehieniowej, pochodzącej ze wsi Trybańce par. wielko-solecznickiej, mającej krewnych w parafjach bieniakońskiej i ejszyskiej, lub wiadomości o niej. Marjanna opuściła swego męża lat 37 temu i dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomości. — O ileby się poszukiwana odnalazła lub została zdobyta pewna o niej wiadomość, należy niezwłocznie donieść temuż Sądowi. — *Prałat Hanusowicz*, Oficjał Sądu. — *Ks. J. Ellert*, Notarjusz.

[1]) Sekretarz św. Kongr. de Disciplina Sacramentorum dodaje do tego uwagę, że kan. 1001 § 1, będąc sam przez się jasnym, nie przypuszcza łagodniejszej interpretacji; zresztą w poszczególnych wypadkach odpowiedź Kongregacji, łącznie z § 2 kan. 1001, daje łatwe wyjście. *P. R.*

[1]) Powyższe zezwolenie jest przywilejem, a nie obowiązkiem, a więc można Mszę

AUDJENCJA U OJCA ŚWIĘTEGO.

Dnia 17 grudnia r. b., o godz. 1 po południu, Ojciec św. Pius XI przyjął na audjencji J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolitę i J. E. Ks. Biskupa-Sufragana.

Poza sprawami urzędowemi, Ojciec św. wyraził zainteresowanie życiem archidiecezji zwłaszcza zaś akcją katolicką i misyjną.

Pod koniec audjencji Ojciec św. udzielił Błogosławieństwa Apostolskiego Kapitule Metropolitalnej, Duchowieństwu i Wiernym archidiecezji wileńskiej, w szczególności zaś prasie katolickiej, młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, nauczycielstwu chrześcijańskiemu wszystkich szkół oraz tym z pośród Księży, którzy w spełnianiu posług duchownych powodują się jaknajwiększą bezinteresownością.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

CHRISTUS NASCITUR ET PASTORES VIGILARE COEPERUNT.

Hom. S. Aug. Ep.

Wśród radosnego pienia: *Christus natus est nobis, venite adoremus*, św. Augustyn znalazł miejsce do przesłania nam oto tego upomnienia: „Videte Ecclesiae surgentis exordium. Christus nascitur, et pastores vigilare coeperunt: qui gentium greges, pecudum modo ante viventes, in caulam Domini congregarent, ne quos spiritualium bestiarum, per effusas noctium tenebras paterentur incursus“.

Czytamy te słowa co roku w lekcjach trzeciego Nokturnu Jutrzni Bożego Narodzenia. Czy nam nie przyszło na myśl przy nich postawić py-

św., o której mowa, odprawiać tam i w tych kościołach, w których, ze względu na warunki i okoliczności, będzie to możliwem i wskazanem, a więc np. po miastach, jak w Wilnie, w Grodnie, w Białymstoku, w Lidzie i in., gdzie przy kościele jest conajmniej dwuch kapłanów. Motywem tego przywileju jest z jednej strony cześć eucharystyczna, z drugiej zaś uproszenie u Pana Boga błogosławieństwa na rok nowy. Ze wszechmiar słusznem jest spotkanie nowego roku z modlitwą na ustach, zwłaszcza zaś wobec Ofiary Eucharystycznej, niż w pijatyce i zabawie, jak to, niestety, stało się wprost potępienia godnym zwyczajem obecnie wśród społeczeństwa katolickiego. — Warunki do korzystania z tego przywileju są następujące: 1-o Msza św. powinna się zacząć niewcześniej, jak o wpół do pierwszej w nocy według czasu słonecznego. Według naszego więc czasu może się zacząć o godzinie dwunastej w nocy punktualnie; 2-o ta Msza św. powinna być połączoną z innem nabożeństwem, które ma trwać, łącznie ze Mszą, około trzech godzin, i 3-o powinny być zachowane wszystkie przepisy, dotyczące odprawiania Mszy św. w tych wyjątkowych warunkach. — Co do nabożeństwa, trwającego przez trzy godziny, możnaby to urządzić w ten sposób, że najprzód o godz. 10 wiecz. możnaby urządzić wspólną adorację Najśw. Sakramentu, podając wiernym myśli adoracyjne, później odmówić lub odśpiewać Litanję o Imieniu Jezus, wreszcie odśpiewać suplikacje, pozostawiając resztę czasu na prywatne modlitwy wiernych, poczem o godzinie dwunastej rozpocząć Mszę św. Msza św. zasadniczo powina być bez wystawienia Najśw. Sakr., chyba że się ma zezwolenie na uroczystą adorację.

N. Red.

tanie, jednocześnie wobec ciekawości, którą spostrzegamy w słowach pasterzy betlejemskich, wzajemnie zachęcających się po słowach anielskich: „*Transeamus usque Bethlehem, et videamus hoc verbum, quod factum est, quod Dominus ostendit nobis*“, do jakiego czuwania nas św. Augustyn pobudza? Łatwą jest zdaje się odpowiedź, bo oto tenże Ojciec mówi dalej: „Grex igitur populus, nox saeculum, pastores sunt sacerdotes“. Czuwać tedy mamy nad ludem nam powierzonym — grex populus, czuwać wśród ciemności tego świata—nox saeculum, a im bardziej te ciemności stają się nieprzejrzane, jak to jest w naszych czasach wyuzdania zmysłowego i zagrażającego nam ponownie pogaznizmu, tem wytrwalsze powinno być nasze czuwanie.

Pastuszkowie nie wiedzieli, do czego zachęcają ich posłowie niebiescy; wiedzą jednak, gdzie znajdą najpewniejsze na swe wątpliwości rozwiązanie: „*Transeamus usque Bethlehem*, mówią do siebie, *et videamus hoc verbum, quod factum est*“. I my podążmy do Betlejem, do szopki nędznej, do ubogiego żłobka, do Najświętszej Dzieciny, spoczywającej tam, my — pasterze, „*et videamus hoc verbum*“ oczyma duszy, całą piersią rozmiłowanego serca. „Christus nascitur, et pastores vigilare coeperunt“, najprzód incipiamus vigilare nad swym umysłem i sercem, tą kolebką Dzieciny Bożej, żeby Jej było tam schludnie, ciepło, miękko, przyjemnie. Z tego zasadniczego czuwania my sami staniemy się pasterzami na posterunku.

„Christus nascitur, et pastores vigilare coeperunt“ — codziennie mamy Chrystusa na ołtarzu, który w każdej Mszy św. *natus est nobis* i tu pozostaje pomiędzy nami, jak niegdyś w jaskini betlejemskiej, tu

„Gaudent chorus caelestium,
„Et Angeli canunt Deo;
„Palamque fit pastoribus
„Pastor, Creator omnium“.

Czy my tu czuwamy, ucząc się od Pasterza nad pasterzami, jak On

„Ut carne carnem liberans,
„Ne perderet quos condidit“?

Wszak do tej świętej sprawy On nas powołał i pasterzami uczynił...

A jeszcze jedno czuwanie, na które tak dobitnie wskazuje św. Augustyn, to czuwanie nad trzodą Chrystusową, „ne quos spiritualium bestiarum, per effusas noctium tenebras paterentur incursus“. Jest to czuwanie nasze zawodowe, jedna z powinności najświętszych naszego powołania. Tyle niebezpieczeństw zagraża teraz owczarni Chrystusowej, tyle wrogów duszy ludzkiej czyha na nią! Naszą powinnością, zasięgnąwszy światła u jaśniejącej wśród mroków kolebki Bożej Dzieciny, czuwać, by nie zginęło to, co ta Boża Dziecina umiłowała, dlaczego na ten świat zstąpiła, czuwać nad duszą naszej owczarni, szarpaną wewnątrz i nazewnątrz straszliwemi pokusami.

Oto są życzenia, które my, pasterze, składać sobie winniśmy przy opłatku wigilijnym a nadewszystko przy tym Opłatku, który mocą konsekracji staje się Ciałem i Krwią Pana, który

„Foeno jacere pertulit:
„Praesepe non abhorruit:
„Et lacte modico pastus est“.

Redakcja.

Pamiętnik parafjalny.

(Liber memorabilium).

Na każdej plebanji, obok ksiąg liturgicznych i metrykalnych, powinny się znajdować jeszcze rozmaite inne księgi, które bardzo ułatwiają duszpasterstwo i zarząd parafją, chronią od wielu zawodów, kłopotów i strat materjalnych, uchylają powody do nieporozumień i zawikłań praw-

nych w latach późniejszych i zabezpieczają w wielu wypadkach przed utratą praw i przywilejów, które w czasie właściwym nie wyzyskane, idą później w zapomnienie i tracą moc obowiązującą. Prócz tego dają one samym duszpasterzom znamienity atut do ręki, bo świadczą one o ich pracach, zabiegach, kłopotach i wysiłkach, zaś dla następców są najlepszym drogowskazem i najcenniejszym spadkiem. Z tych powodów pastoraliści zalecają proboszczom prowadzenie całego szeregu podobnych ksiąg, jak: *Registratura parafjalna, Liber excursionum, Liber catechesium et contionum* etc. [1]) Nawiększy jednak nacisk kładą na *Liber memorabilium, Pamiętnik parafjalny.* Powiadają, że każdemu proboszczowi jest on koniecznie potrzebny, że powinien istnieć przy każdej parafji, a gdzie go niema dotąd, należy corychlej zaprowadzić.

Wszak wiemy, jak cennemi źródłami historycznemi są wszelkie pamiętniki i kroniki, a zwłaszcza kroniki klasztorne, spisywane niegdyś z iście benedyktyńską gorliwością. Ale przecież takiem samem źródłem historycznem, w swoim zakresie, są i stać się mogą pamiętniki mniejszych czy większych parafij. Przeczytajmy np. monografję tego lub owego kościoła parafjalnego już ogłoszoną drukiem. Ileż tam napotykamy ciekawych faktów historycznych, wydarzeń, epizodów, interesujących opisów rozwoju parafji, przeżyć proboszczów i parafjan, ile to przesuwa się przed naszemi oczami przeróżnych osobistości, dygnitarzy i prostaczków, dobroczyńców i szkodników, pracy w różnych dziedzinach. Znajdziemy tam opisy różnych uroczystości, zwyczajów i obyczajów, obrzędów kościelnych; a więc ujrzymy bardzo ciekawy obraz danej parafji od czasów najdawniejszych po obecną dobę. Skąd zaczerpnięto treści i farb do stworzenia tak pięknego obrazu? Z *Pamiętnika parafjalnego.*

Ale historia est magistra vitae. Toż i *Pamiętnik parafjalny*, obok znaczenia historycznego, zawiera w sobie wiele praktycznych nauk, wskazówek, jest znakomitym dla następców drogowskazem, bo wielce ułatwia im duszpasterstwo w parafji. Daje jasny pogląd na stan i warunki panujące w parafji i możność rychłego zorjentowania się w nowej sytuacji. Mając pod ręką starannie napisany *Pamiętnik parafjalny*, nie wyjdzie nowy proboszcz na pole nowej pracy w omacku, nie będzie się z ujmą dla siebie potykał, nie będzie z wyglądu zgadywał, z kim ma doczynienia, nie będzie się dopytywał, a tem samem na śmiech narażał, jakie są zwyczaje i ludzie w parafji, bo już o tem wszystkiem zaczerpnął dostatecznych informacyj z *Pamiętnika parafjalnego.* Oparty na nim, śmiało i pewnie przystępuje do dzieła, zaraz układa sobie plan przyszłej pracy, a bez niego upłynie lat kilka, nim należycie rozpatrzy się w sytuacji i obierze sobie odpowiedną metodę w pracy. Jakże więc wielkiem dobrodziejstwem, jakże nieocenionym skarbem jest *Pamiętnik parafjalny* dla wszystkich proboszczów!

Idźmy dalej. Każdy kościół, kościółek, każda parafja to pomnik historyczny, pewnego rodzaju muzeum, to klejnot w koronie, którą zowiemy diecezją, proboszczowie są kustoszami.

Przeniesiemy się teraz myślą do jakiegokolwiek zabytku historycznego, do muzeum, zbioru sztuki i słuchajmy jak każdy portjer, stróż i posługacz opowiada wymownemi sło-

---

[1]) Cf. Schüch-Polz: *Handbuch der Pastoraltheologie.* Helfert: *Anleitung zum geistl. Geschäftsstyl.* Dannerbauer: *Praktisches Geschäftsbuch für den Kurat-Klerus.* Jougan: *Kancelarja parafjalna.* Dębiński: *Podr. prakt. Teol. past.* Nassalski, Böhm: *Anleitung zur Anlage einer Pfarr-Chronik.*

wy nietylko dzieje przybytku zbiorów, ale z całą dokładnością historyczną i artystyczną każdy drobiazg opisuje. Cóż my na to? Cóż my, kustosze wiekowych kościołów i parafij, pewnego możemy powiedzieć o dziejach, o przeszłości, o poprzednikach naszych, o losach kościoła, parafji i parafjan? I do nas przybywają lub się zgłaszają sporadycznie miłośnicy przeszłości, prosząc o szczegóły historyczne, odnoszące się czyto do kościoła, czy parafji, czy miejscowości; najczęściej odpowiadamy ściągnięciem ramion, milczeniem, nescio loqui, nic zgoła nie wiemy. Ale czy nas ta ignoracja nie upokarza, nie zawstydza? Rok temu, jak przysłała nam Kurja Metrop. „*Kwestjonarjusz w sprawie kościołów parafjalnych*". Mówiąc nawiasem stać się on powinien kamieniem węgielnym przy pisaniu *Pamiętnika parafjalnego.* Przypomnijmy sobie, ile nerwów, kłopotu i zabiegów kosztowało nas jego wypełnienie! Kto nie miał *Pamiętnika parafjalnego* pod ręką, mimo woli, powtarzał sobie: egenus et pauper sum ego. Kończył go z gorącem życzeniem, by się w życiu z niem więcej nie spotkać. Otóż te kłopoty, ten wstyd i upokorzenia spotkały nas i spotykać nas i naszych następców będą dopóty, dopóki w archiwum parafjalnem nie spocznie starannie opracowany *Pamięt. parafjalny.* Synody nasze nakazywały go proboszczom prowadzić i dlatego mamy w kraju bardzo wiele kronik parafjalnych nader starannie opracowanych. Przepis ten, dopilnowany przez Rządców diecezyj, przetrwał w niektórych diecezjach do dni naszych.

W swem życiu kronik parafjalnych przewertowałem kilkadziesiąt, czytałem w nich memorabila i mirabilia. Lecz przedewszystkiem jedno opus stoi mi żywo na pamięci. Jest niem pamiętnik niewielkiej parafji w B. w wojew. tarnopolskiem. Czasy współczesne do wojny, opisane przez proboszcza, obejmują parę sporych tomów in folio. Co za mrówcza praca a benedyktyńska wytrwałość! Vivant sequentes!

Z powyższych uwag łatwo wywnioskować, co ma stanowić *treść Pamiętnika parafjalnego.* Mianowicie: historja kościoła parafjalnego, klasztorów, kaplic filjalnych, prywatnych, cmentarnych i przydrożnych, istniejących, czy też już nie, w obrębie parafji. Szczegółowe, ad verbum, odpisy i kopje wszystkich dokumentów. Kolejne następstwo proboszczów i wikarych, z podaniem szczegółów z ich życia, działalności i zasług. Wykaz i historja cmentarzy, własności kościoła, kaplic i beneficjum, zwłaszcza opis wszystkich gruntów, ich jakość, wydajność, sposób gospodarki i roczny ich dochód. Spis fundacyj od czasów najdawniejszych po dobę obecną, podatków. Jakie na proboszczu ciążą obowiązki wobec służby kościelnej — jakiej i ile płaci. Katalog znaczniejszych darowizn na rzecz kościoła czy plebanji. Wszelkie orzeczenia władz kościelnych czy świeckich w sprawach kościoła, cmentarzy, zabytków, bez względu na to czy są korzystne, czy nie. Jakim i kiedy zmianom podlegały granice parafji. Ważniejsze zarządzenia władz odnośnie do stosunków parafjalnych. Opis kościelnych zabytków artystycznych, sztuki, pomników, antyków. Kolejne następstwo kolatorów. Donioślejsze zdarzenia z obrębu parafji, sąsiedztwa, dekanatu, diecezji, kraju, państwa czy świata, zwłaszcza takie, które wywarły pewien wpływ moralny na parafjan, czy na kierunek spraw kościelnych. Misje, wizytacje kanoniczne, jubileusze, obchody religijne i narodowe, bierzmowania, prymicje, sekundycje. Opis nabożeństw wyjątkowych, pokutnych, błagalnych i dziękczynnych. Roczna statystyka chrztów, ślubów, zmarłych, pogrzebów, szkolnictwa, oświaty i narodowości. Wy-

kaz organizacyj, instytucyj, stowarzyszeń i bractw. Podania i zabobony, dobre i złe zwyczaje. Opis stanu parafji. Jaką moralność i stosunki religijne zastał nowy proboszcz. Jakie wady i nałogi grasują, jakie błędy i wpływy źle oddziałują na parafję. Ogólny pogląd na socjalny i gospodarczy stan parafji. Wzmianka o rodzinach zacnych i gorliwych, o dobrodziejach kościoła. Wykaz publicznych grzeszników i gorszycieli, odstępców od wiary i konwertytów. Zaznaczyć, które wioski i osady są lepsze, które gorsze. Remont plebanji, kościoła, kto go dokonał i jakim kosztem. Nowe nabytki dla kościoła, jak malowanie, nowe ołtarze, ambona, dzwony, ornaty — kto je wykonał, ich ofiarodawca, cena, skąd nabyte.

Prócz tego może *Pamiętnik parafjalny* zawierać wiele innych szczegółów. A więc opis klęsk atmosferycznych i elementarnych, jak gradobicia, wylewy, mrozy, posucha, nieurodzaj, epidemje, zarazy z podaniem cyfr statystycznych. Opis stosunków w czasie wojny, wielkich lub powszechnych nieszczęść. Opis wykopalisk oraz zabytków, znajdujących się w obrębie parafji. Wyjątki z gazet i ilustracje, mające styczność z parafją.

Są jednak pewne szczegóły, które, pisząc kronikę czy pamiętnik, trzeba pominąć milczeniem. Przedewszystkiem należy unikać samochwalstwa, bo priopria laus sordet. Sąd o nas następcy wydadzą. Nie opisywać osobistych ani prywatnych porachunków, nie krytykować swych poprzedników, pomni, że jaką miarką mierzymy, taką i nam odmierzone będzie. Pisać objektywnie, zgodnie z prawdą i z myślą, że wieki wczytywać się będą w te karty, przyczem będą zwracały uwagę nietyle na formę, ile na treść. Słowem, trzymajmy się starej zasady, aby Kronikę parafjalną napisać: bene et ut historiae competit. *Ks. P. Brukwicki.*

Ś. p. Ks. Władysław-Paweł KRYNICKI
Biskup włocławski.

Dnia 6 grudnia r. b. zmarł w Warszawie ks. Władysław-Paweł Krynicki, Biskup włocławski.

Zmarły Dostojnik Kościoła urodził się we Włocławku dn. 28 czerwca 1861 roku, w temże mieście pobierał nauki gimnazjalne, tutaj też wstąpił do Seminarjum Duchownego, przed ukończeniem którego udaje się na wyższe studja do Akademji Duchownej w Petersburgu, którą ukończył w roku 1889 ze stopniem Magistra Teologji. W czasie studjów, w r. 1885, zostaje ks. Krynicki wyświęcony na kapłana.

Całe życie zmarłego Arcypasterza, aż do wyniesienia do godności biskupiej, łączyło się ściśle z wychowaniem młodzieży duchownej w Seminarjum diecezjalnem. Natychmiat po skończeniu Akademji ks. Krynicki obejmuje stanowisko wikarego przy Katedrze i prefekta gimnazjum a później w Seminarjum stanowisko profesora, wkrótce zostaje wiceregensem, i na tem stanowisku pozostaje aż do roku 1914, od roku zaś 1914 do 1918 jest regensem Seminarjum we Włocławku. Pilny, pracowity, łatwy w stosunkach z ludźmi, niezwykle skromny, zjednywa sobie powszechną sympatję wśród kształcącej się młodzieży duchownej, która i po wyjściu z zakładu, pozostając na stanowiskach duszpasterskich, często się zwracała do swego byłego profesora o poradę i słowo zachęty. W czasie feryj corocku poświęcał się pracy duszpasterskiej.

Pracując naukowo, jako profesor, ks. Krynicki z zakresu wykładanych przedmiotów wydał kilka cennych prac, oraz zasilał pisma teologiczne sumiennie opracowanemi artykułami.

Z prac jego, które doczekały się nawet kilku wydań, więcej znane są następujące: *O rozmyślaniu i rachunku sumienia*, książeczka, znana każdemu młodszemu kapłanowi u nas, bo z niej się uczył sposobu odprawiania tych podstawowych ćwiczeń życia duchownego, *Rozmyślania o życiu i cnotach Matki Bożej* i *U stóp Krzyża*, jako praktyczne zastosowanie zasad, podanych w pierwszej książce. Wszystkie trzy dziełka mają na względzie duchowe wykształcenie przyszłych kapłanów. Są one owocem prac ks. Krynickiego, jako kierownika duchownego przyszłych kapłanów.

Wykładając przez czas dłuższy Homilitykę, ks. Krynicki ogłosił drukiem zasady wymowy kaznodziejskiej w książce pod tytułem *Wymowa święta*, oraz opracował na nowo i wydał ks. Wujka *Pastyllę*. Poza tem z działu kaznodziejstwa znany jest długi szereg kazań, umieszczonych w piśmie kaznodziejskiem ks. Nassalskiego pod tytułem *Homiletyka*. Jak w zasadach wymowy, tak i w kazaniach ks. Krynickiego występują na pierwszy plan praktyczność, gruntowne opracowanie i podniosły nastrój duchowy.

Owocem pracy profesorskiej ks. Krynickiego jest również gruntowne dzieło pod tytułem *Dzieje Kościoła Powszechnego*. Jest to podręcznik Historji Kościoła, praktycznie przystosowany do potrzeb Seminarjów duchownych z czasów przedwojennych. Nowe wydanie tego dzieła opracował o. Szołdrski ze Zgrom. oo. Redemptorystów.

W roku 1918 dn. 29 listopada Benedykt XV papież prekonizuje ks. Krynickiego na biskupa tyt. achantyńskiego i sufragana włocławskiego. Po otrzymaniu sakry biskupiej nowy Biskup opuszcza Włocławek, przenosi się na stały pobyt do Częstochowy i przemieszkuje tam aż do czasu erekcji diecezji częstochowskiej. Po rozdziale diecezji włocławskiej i zamianowaniu biskupa do Częstochowy, ks. Krynicki zamieszkuje w Kaliszu.

Jako pierwszorzędny znawca prawa zakonnego i życia klasztornego ks. bp. Krynicki z Zarządzenia Stolicy Apost. przeprowadzał wizytację zgromadzeń zakonnych we wszystkich diecezjach Polski z wielkim skutkiem dla podniesienia życia duchownego i karności zakonnej. W tym charakterze odwiedził również i naszą archidiecezję.

Po śmierci ks. b-pa Zdzitowickiego w roku 1927 dn. 11 stycznia, Kapituła katedralna włocławska wybrała ks. b-pa Krynickiego jako tymczasowego administratora diecezji w charakterze wikarjusza kapitulnego. Dnia zaś 21 listopada tegoż roku Ojciec św. Pius XI zamianował go biskupem diecezjalnym włocławskim. W czasie Bożego Narodzenia tegoż roku ks. bp. Krynicki objął rządy diecezji włocławskiej, jako jej Ordynarjusz.

W pierwszym swym liście pasterskim do duchowieństwa i wiernych, jako program swej działalności pasterskiej, ks. bp. Krynicki postawił posłannictwo Biskupa w myśl nauki Kościoła i św. kanonów; jako na zadanie wszystkich, wskazał na potrzebę obrony praw Kościoła, szkoły wyznaniowej, świętości i charakteru religijnego małżeństwa i rodziny chrześcijańskiej. Dla zrealizowania powyższego programu uważał za najwłaściwsze popieranie Ligi Katolickiej i dlatego zaraz na wstępie swoich rządów urządza w większych miastach kursy instrukcyjne dla działaczy Ligi.

W następnym zaraz liście pasterskim ks. bp. Krynicki przestrzega wiernych przed zgubną agitacją sekciarstwa a duchowieństwu gorąco poleca zakładanie bibljotek parafjalnych, zaopatrując je „w książki nietylko treści religijnej, ale i świeckiej“.

Wogóle rządy ks. b-pa Krynickiego zapowiadały się dla diecezji bardzo pomyślnie. Niestety, niedopisywało zdrowie. Wreszcie pod jesień okazała się potrzeba radykalnej kuracji. Prawdopodobnie kuracja była aż nazbyt spóźniona. Ks. Biskup, po przyjeździe do Warszawy, gdzie miał się poddać operacji w celu usunięcia kamieni żółciowych, zmarł przed operacją, nie doczekawszy nawet końca pierwszego roku swoich rządów.

Pogrzeb odbył się we Włocławku dnia 12 grudnia. W pogrzebie wzięło udział 14 biskupów i przeszło 200 księży ze wszystkich diecezyj Rzeczypospolitej. *Requiescat in pace!*

X. A. N.

Ks. Ignacy Rosołowski.

DEKANAT NADWILEJSKI.

(c. d.) 8.

Zadziew. W pięknem położeniu nad jeziorem tegoż miana. Ze strony wschodniej jeziora o 1 kilometr znajdują się za wzgórzem Postawy. Stąd dalej na zachód dwór na półwyspie wrzynającym się klinem w jezioro. A na przeciwległym brzegu jeziora wieś pod nazwą miasteczka i kościół. Niegdyś były to dobra sufraganów wileńskich, nadane 1528 r. przywilejem Zygmunta I, przedtem należały do kanoników regularnych od pokuty z Bystrzycy, uposażonych przez Jagiełłę 1390 r. Po rozbiorze w 1792 r. Katarzyna II dała Zadziew Jenerałowi Chruszczewowi, który w 1804 r. sprzedał go Wańkowiczowi. [1]).

Kościół już istniał w XVI stuleciu, jak ma dokument z 1598 r., w którym Mikołaj Dicius, doktor i dziekan wileński administrator sufraganji, nakazuje, aby każdy gospodarz z czeladzią do kościoła w każdą niedzielę i święta uczęszczał, z wyjątkiem choroby. Na opieszałych wyznacza karę 2 groszy: 1 na kommendarza i 1 na fabrykę kościoła. [1]) Kościół drewniany pod tytułem Przemienienia Pańskiego konsekrował 13 lipca w 1608 r. Mikołaj Pac sufr. wil. Rocznica konsekracji w VII Niedzielę po świątkach. Kościół ten mał 3 ołtarze, w głównym św. Trójca, boczne: Przemienienia Pańskiego i Niepokalanego Poczęcia.

Funduszem uposażył ten kościół w 1620 r. Abraham Wojna sufr. wil., nadając 4 mieszczan i 4 placy w Zadziewiu, ziemi 1 włokę i 2 wsie: Duki i Litwinki.

W 1674 r. 12 września bp. Słupski sufr. pokonsekrował ołtarz Przemienienia Pańskiego i 3 dzwony. Dn. 30 sierpnia 1653 r. Jerzy Tyszkiewicz bp. wileński, za zgodą kapituły, konfirmuje fundację Abrahama Wojny, która się wyrażała tak: plac pod kościołem i plebanją, 2 mieszczan z gruntem, 1 włóka z włók zadziewskich, dwie wsie: Duki i Litwinki, Zaki przy rzece Olsza i jeziorko Kowale. Dziesięciny z włók mieszczan i poddanych, 5 groszy litewskich na św. Marcina. Pleban zadziewski ma spełniać posługi duchowne poddanym Zadziewia, nie wymagając zapłaty, chyba kto sam co ofiaruje. A na bakałarza lub kościelnego młodziana 1/2 włóki ziemi i 2 place są przeznaczone.

W 1765 r. na nowo odbudował z drzewa i 1766 r. 6 sierpnia konsekrował Tomasz Zienkiewicz, sufr. wil., pod tytułem Przemienienia Pańskiego. W tym kościele również 3 ołtarze — w głównym obraz Przemienienia Pańskiego. Dzwonica drewniana osobna przed frontem kościoła.

6 sierpnia 1901 r. ks. Maciej Bugianis, proboszcz zadziewski, podczas Przemienienia Pańskiego poświęcił kamień węgielny i fundamenta pod nowy kościół murowany. Budowa

[1]) X. Kurczewski, *Kościół Zamkowy* II cz.

[1]) Archiwum miejscowe.

trwała przeszło 10 lat. Staraniem ks. Bugianisa z ofiar parafjan wybudowany i poświęcony 18 września 1911 roku pod tytułem Przemienienia Pańskiego.

W kościele tym jest obraz czczony przez wiernych w całej okolicy.

Kościół nowy stanął przed frontem starego bliżej do rynku, w stylu wiślano-baltyckim; okazały o 2 masywnych wieżach frontowych, w kształcie krzyża. Na zewnątrz z czerwonej cegły, nakryty blachą. Wewnątrz o 3 nawach, sklepiony, ma 3 ołtarze. Stary kościół i dzwonicę rozebrano. Kościół ten podczas działań wojennych zrujnowany doszczętnie.

Księgi metrykalne: chrzestne od 1714 r., ślubne 1747 r. i pogrzebowe 1740 r.

Kaplice: 1) na cmentarzu grzebalna drewniana, 2) we dworze Korsaka o 2 mile przy gościńcu wileńskim — nie istnieje.

Fundusz dawniejszy: place i $1^1/_2$ wł. przy plebanji; folw. Zahacze i wsie Duki i Litwinki. Ogółem 13 włók. Parafja miała wikarego. Była szkółka dla dzieci. Szpital dla dziadów przy kościele pod koniec XVIII wieku do 20 ubogich liczył.

Po sekwestrze funduszów 1842 r. zaliczony do IV klasy i nadział ziemi zostawiono przy plebanji 40 dzies.

Plebani: Andrzej Denisewicz dz. kaznodzieja katedry wil. 16— r., Jan Łojewski 1674 r., Stefan Stankiewicz 1697 r., Walenty Szylf 1697—1717 r., Antoni Rusiecki 1717—1747 r., Wawrzyniec Mąstowicz 1767—1790 r., Andrzej Wędołowski 1795 r., Stanisław Szulc, kan. infl. dz. świr. 1799 r., Jeseph Cimmerman kan. kijow. dziekan nadwilejsk. 1809 r., Kazimierz Szopowski dziekan nadwil. 1823 r., Gerwazy Krokos 1835 r., Henryk Chocianowski M. Teol. dziekan nadwilejski 1838—1859 r. † ostatni instytuowany ks. Bochwic. Z późniejszych Maciej Bugianis 1900—1912 r. tranzlokowany do Puń.

(d. c. n.).

Dział porad.

Komitety kościelne.

Pyt. — Przed wojną w niektórych parafjach, po wojnie zaś nieomal wszędzie, zaczęto tworzyć tak zwane komitety parafjalne do remontu lub budowy kościołów. Gdzieniegdzie te komitety przywłaszczyły nawet sobie nazwę dozoru kościelnego i niejednemu proboszczowi przysporzyły niemało kłopotu, nie pomagając nic sprawie. Prosiłbym bardzo o określenie właściwego stanowiska tych komitetów w naszej archidiecezji oraz o praktyczne rozwiązanie tej kwestji. *X. B. I.*

Odp. — Przedewszystkiem obecne komitety parafjalne nic nie mają wspólnego z dozorami jak co do swego powstania, tak i co do swego składu i prawnych kompetencyj. Ponieważ prawo kanoniczne nie bierze pod uwagę tego rodzaju instytucyj, jakiemi były dozory kościelne, nie będziemy się nad niemi rozwodzili, zresztą i dla tego, że one miały zastosowanie w byłej Kongresówce, a po części i w Galicji. Obecnie, o ile mi wiadomo, nie mają zupełnie znaczenia praktycznego.

Na mocy kan. 1521 § 2, o ile dokumenta fundacyjne jakiegoś beneficjum tego wymagają, może być zachowana pewna ingerencja osób świeckich w administracji dóbr kościelnych; to jednak cała administracja ich spoczywa w ręku władzy duchownej, jako prawnej przedstawicielki Kościoła.

Nasze komitety ani tych uprawnień ani podstaw w dokumentach fundacyjnych dla swego istnienia oczywiście nie mają i przeto nie mogą rościć pretensyj do takiej nawet ingerencji w sprawy zarządu beneficjum, jakie pozostało obecnie po ogłoszeniu Kodeksu przy osobach świeckich. Dozór kościelny w rzeczywistości również nie miał ingerencyj w sprawy administracji beneficjum; miał raczej wpływ na utrzyma-

nie w porządku świątyni i gmachów plebanjalnych. I pod tym względem komitety nasze mają pewną wspólność w zakresie swych czynności z dozorami kościelnemi, bez tych uprawnień, które miały dozory. Nasze komitety mają tylko rolę doradczo-techniczną i pomocniczą, jak pod względem projektów pewnych robót kościelnych, tak i pod względem zgromadzania potrzebnych funduszów i celowości ich zużytkowania. Nie są one nawet tą Radą, o której się mówi w kan. 1183 i 1184 Kodeksu Prawa Kan.; Rada bowiem, przez te kanony przewidziana, pomimo że nosi miano — *consilium fabricae ecclesiae*, ma znaczenie permanentne co do swej egzystencji, chociaż tymczasowe co do osób. Nasze zaś komitety są ciałem tymczasowem, doradczem i całkiem zależnem od tych uprawnień, jakie mu daje Ordynarjusz na mocy swego zatwierdzenia. Nawet członkowie tego ciała permanentnego, czyli Rady Budowy Kościoła (mogącej istnieć nawet chociażby kościół już był zbudowany), zależą od Ordynarjusza, który ich powołuje, jak również może z ważnych przyczyn usuwać.

Według przyjętej w archidiecezji naszej praktyki, kandydatów na członków komitetu budowy lub remontu kościoła przedstawia Ordynarjuszowi proboszcz. Sposób wyboru tych kandydatów pozostaje do uznania proboszcza. Może więc on, na podstawie znajomości swoich parafjan, przedstawić na członków komitetu parafjan według swego uznania, może też odwołać się do parafjan o przedstawienie mu kandydatów z wyboru z zaznaczeniem, że jemu, jako przyrodzonemu administratorowi własności kościelnej i kościoła, przysługuje prawo wyłączenia kandydatów, może również dokonać wyboru przez przedstawicieli poszczególnych części parafji, np. wsi, okolic i t. d. Z reguły proboszcz jest zawsze tego komitetu prezesem, jak zresztą i Rady Budowy Kościoła.

Zasadniczo nie ma ograniczeń co do liczby całonków komitetu budowy lub remontu kościoła. Ponieważ jednak większe ciała zbyt powoli pracują, możnaby tu zastosować dwa sposoby: albo stworzyć duży komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich wsi lub poszczególnych grup i ten komitet wybierze Wydział Wykonawczy, złożony z 4 do 6 osób, albo wybrać wprost mały komitet, który w każdej wsi będzie miał swoich mężów zaufania, w celu sprawniejszego załatwiania czynności komitetu czy wydziału wykonawczego. Tylko ściślejszy komitet powinien mieć potwierdzenie Ordynarjatu.

Za czynności komitetu przed Władzą duchowną odpowiedzialnym jest proboszcz.

X A. N.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 grudnia 1928 r.

Jesteśmy u kresu starego roku. Zapada się on w wieczność, jak każdy z jego poprzedników. Najlepszy to czas do obrachunków życiowych, do sprowadzania bilansu z naszych prac i zabiegów.

Żyjemy i pracujemy dla sprawy Bożej: chwała Boża i zbawienie dusz, to cel wysiłków i prac naszych. Chociażbyśmy nie wiedzieć jak opieszale spełniali swoje powinności, sami na tem tracić będziemy, ale każda nasza czynność ten właśnie cel ma na względzie, i pod tym kątem mamy prowadzić obrachunek ze sobą.

Na pierwsze miejsce wśród naszych czynności kapłańskich i duszpasterskich do obrachunku postawiłbym nauczanie.

Przyzwyczailiśmy się utyskiwać na brak uświadomienia religijnego wśród naszego społeczeństwa, na brak znajomości podstawowych zasad wiary; tym brakiem tłumaczymy wszelkie zboczenia w dziedzinie moralności, łatwe uleganie wszelkiej wrogiej agitacji i t. p. I słusznie. Zapominamy atoli postawić sobie pytanie, czy w tem wszystkiem niema czasem naszej winy. Któż jest nauczycielem i wychowawcą tego społeczeństwa, jeżeli nie kapłan katolicki? Mogą mu odmawiać tego tytułu rozmaici wolnomyśliciele, mogą go nie słuchać ci sami, do których jest posłany, tem nie mniej prawdą zostanie to, co zapowiedział Zbawi-

ciel: *Euntes docete omnes gentes... docentes servare omnia quaecumque mandavi vobis.* Do kapłanów to powiedziano. Do tej powinności naszej przywiązał Zbawiciel tę pocieszającą obietnicę: *Et ecce ego vobiscum sum omnibus diebus usque ad consummationem saeculi.* To też sami dokładnie sobie zdajemy sprawę z naszej roli nauczycielskiej.

Czas przeto postawić sobie pytanie, jak my tę rolę wypełniamy, jak ją wypełnialiśmy w ciągu tego roku, który dobiega kresu? Przedewszystkiem, czy zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że głoszenie kazań, to nie deklamacja teatralna, lecz rozdawnictwo Słowa Bożego, nauki zbawczej, od której zależy bardzo wiele, a przedewszystkiem należyte korzystanie z tego wszystkiego, co Chrystus Pan zostawił swemu Kościołowi na ziemi, zależy Chwała Boża i zbawienie dusz? Kaznodziejski rachunek sumienia powinien postawić nas wobec kwestji naszego przygotowania do spełniania tak świętej czynności, jak nauczanie kościelne. Jeżeli nasze nauczanie nie osiąga pożądanego skutku, czy nie trzeba przyczyny tego zjawiska szukać, właśnie, w braku naszego przygotowania do tej świętej powinności, tak dalszego, polegającego na moralno-duchowem i umysłowem wykształceniu, jak i bliższego, zasadzającego się na szczegółowem opracowaniu, przeżyciu umysłem, sercem i wolą przedmiotu poszczególnej naszej nauki. Wszak każda nasza nauka, to nie puste wygłoszenie cudzych myśli, lecz słowo, płynące z obfitości serca, to komunikowanie objektywnej wprawdzie zasady, lecz takiej, którą my sami ukochaliśmy, którą żyjemy, lub co najmniej jesteśmy całkiem gotowi nią żyć i dla niej się poświęcić, w której moc życiodajną wierzymy i która się stała naszą zasadą przynajmniej w tym momencie, gdy stajemy przed naszem audytorjum. Krótko mówiąc, czy zdajemy sobie sprawę, jaki jest nasz osobisty stosunek do urzędu kaznodziejskiego?

Drugie nadzwyczajnie ważne pytanie w tym rachunku sumienia to, czy nasze kazania były zawsze aktualne ze względu na czas, miejsce i osoby. O ileśmy się uzależnili całkowicie od umiłowanego autora, zgóry można powiedzieć, że kazania nasze nigdy nie były aktualnemi, bo ich nie czerpiemy z rzeczywistości aktualnej, tylko z karty podręcznika, pisanego do innego środowiska i w innych okolicznościach, a ponieważ jest on stałem źródłem naszego natchnienia kaznodziejskiego, za każdym razem będziemy pozostawali pod jego urokiem.

Trzecie pytanie, czy każdy nasz parafjanin — mężczyzna, kobieta, młodzieniec, panna, prostak, inteligent, starzec i dziecko miał w ciągu tego roku od nas to, czego ma prawo oczekiwać?

Powszechną niemal wadą naszego kaznodziejstwa jest, właśnie, jego ogólność. Bardzo często uważamy to nawet za zaletę kazania, o którem się mówi, że każdy z niego może skorzystać, a właściwie nikt nie korzysta, bo jest zbyt ogólne. Zapominamy, że słuchacz nasz w większości wypadków nie jest przygotowany do poczynienia sam sobie szczególnych wniosków.

Te kilka myśli, które tu poruszamy, powinny nam nasunąć szereg innnych pytań, związanych z kaznodziejstwem.

Wszak to jest prawdą, że kazania nasze nie wywierają tego skutku, jaki wywierać powinny. Kryje się tu jakiś brak, który trzeba koniecznie wyszukać, i dążyć całemi siłami do jego usunięcia. Tego wymaga Chwała Boża i zbawienie dusz.

X. A. N.

Powrót z Rzymu. — Rannym pociągiem z Warszawy, d. 23 grudnia, powrócili z Rzymu J. E. Ks. Arcybiskup-Metropolita i J. E. Ks. Biskup-Sufragan. Na dworcu kolejowym przywitali powracających przedstawiciele Kapituły Metropolitalnej i Duchowieństwa m. Wilna.

Rubrycela na rok 1929. — Druk Rubryceli na rok 1929 został ukończony w początku grudnia. W drugiej połowie grudnia Kurja rozpoczęła wysyłać Rubrycelę do poszczególnych dekanatów.

Statut Kapituły Metropolitalnej Wileńskiej. — Został ukończony druk Statutu Kapituły Metropolitalnej. Poraz pierwszy Statut Kapituły zostaje ogłoszony drukiem. To pierwsze wydanie Statutu zostało ułożo-

ne na podstawie najstarszych egzemplarzy pisanych, z zastosowaniem do Kodeksu Prawa Kanonicznego. Statut, wydrukowany na 87 stronach 16-tki mniejszej, składa się z 11 tytułów, obejmujących 188 artykułów. Tytuł 12 zawiera formuły, obrzędy i dokumenty urzędowe. W dodatkach podane zostały dokumenty, dotyczące Bazyliki i Kapituły. Statut powyższy J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita potwierdził dekretem z dn. 27 października 1928 r. Nr. 4439.

Walne zebranie Tow. Chrześcijańskiego Domu Ludowego. — Ostatnio odbyło się zebranie walne Towarzystwa Chrześcijańskiego Domu Ludowego w lokalu własnym przy ul. Metropolitalnej 1. Na zebraniu tem przewodniczył p. Jan Malecki, prezes wileńskiej Izby Skarbowej. Referat z działalności Zarządu Towarzystwa wygłosił ks. prałat Ignacy Olszański. Po przyjęciu sprawozdania komisji rewizyjnej, złożonego przez p. prez. Stanisława Białasa, dyrektora Banku Polskiego, udzielono Zarządowi absolutorjum. Skład personalny Zarządu Towarzystwa zwiększony został przez wybranie do Zarządu p. Ludwika Szwykowskiego, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego i p. admirała Michała Borowskiego. — T-wo Chrześcijańskiego Domu Ludowego powstało w r. 1926. Myśl zdobycia własnego domu dla organizacyj katolickich w realizacji swojej posuwała się szybko, bo już 15 listopada 1926 r. został uchwalony Statut, a dnia 30 listopada 1927 r. odbyło się zebranie organizacyjne. Obecnie w gmachu T-wa Chrześcijańskiego Domu Ludowego mieści się 16 instytucyj i organizacyj katolickich.

Dom kulturalno-oświatowy par. Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Wilnie na Sołtaniszkach.—Ostatnio została ukończona budowa domu kulturalno-oświatowego przy kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P. Sfinansowanie budowy tego domu oparto o akcje, wypuszczone w tym celu przez T-wo Budowy Domu Parafjalnego, które nabywali parafjanie. Akcje noszą charakter długoterminowej pożyczki, a miały tak wielkie powodzenie, że inicjatywa, ujawniona latem r. b., dziś już stała się faktem dokonanym. Przestronny dom kulturalno-oświatowy mieści salę odczytową na 300 osób, w której będzie także kino kulturalno-oświatowe, prócz tego zaś w domu tym znajdą pomieszczenie sekretarjat katolickich organizacyj przedmieścia. Szczególnie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej znajdzie tam gruntowne oparcie, gdyż kino będzie w rękach S. M. P. pod kierunkiem ks. Bolesława Maciejowskiego.

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy.—Dn. 17 grudnia r. b. odbył się tajny Konsystorz papieski, na którym został kreowany Kard. Sbaretti i wielu arcybiskupów i biskupów.—Kard. Laurenti obejmuje stanowisko proprefekta św. Kongr. Obrzędowej, prefekta zaś św. Kongr. Zakon. Kard. Lépicier. — W rozmowie z Mgrem Orlandim, generalnym sekretarzem Związku duchowieństwa włoskiego, Mussolini prosił o poparcie przez kler jego usiłowań, by podnieść obyczajowość, uświęcić rodzinę i bronić ją przed ograniczaniem potomstwa, gdyż tylko w pomocy i wpływach religji jest ratunek skuteczny dla moralności publicznej. — Specjalnym dekretem Mussolini podporządkował duszpasterstwo wśród obu faszystowskich organizacyj młodzieży, tak zw. „Avanguardisti“ i „Balilla“, Ordynarjatowi biskupiemu wojsk włoskich. — Papieski Instytut Wschodni, opierając się na wskazaniach, zawartych w Encyklice „Rerum orientalium“, zorganizował szereg prelekcyj, mających na względzie Wschód pod względem życia religijnego i zagadnień aktualnych. — Nie może już podlegać żadnej wątpliwości, że rząd włoski nosi się z poważnemi zamiarami rozwiązania kwestji rzymskiej i że widoki wzajemnego porozumienia znacznie się polepszyły. Pełnomocnikiem Stolicy Apostolskiej w pertraktacjach z Kwirynałem jest adwokat Pacelli, brat Nuncjusza berlińskiego, pełnomocnikiem zaś Kwirynału — radca Barone. — Uroczystości w związku ze złotym jubleuszem kapłaństwa Ojca św. zapoczątkowane zostały dnia

20-go b. m. Mszą św., którą w Bazylice św. Piotra odprawił Ojciec św.

Hiszpanja. — Dnia 26 lutego 1928 r. zmarł w Sabadell, w Hiszpanji, Don Miguel Baygual, który pozostawił w testamencie sumę 125.000 pesetów i z procentów tej kwoty utworzył „Fundusz Michała Baygual-Angela Bas“. Wspomniana fundacja ma za cel popieranie tych hiszpańskich dzienników katolickich, które w szczególniejszy sposób bronią religji katolickiej i praw Kościoła. Zgodnie z wolą fundatora zarządzanie legatem należy wyłącznie do Stolicy Apostolskiej. — W Oviedo odbył się w czasie od 1 do 5 b. m. 7-my kongres katolickiej młodzieży akademickiej Hiszpanji, do której należą 23 federacje i 84 oddzielne związki. Kongres zajmował się sprawą przywrócenia fakultetów teologicznych na uniwersytetach państwowych, sprawą przynależności do międzynarodowej organizacji studentów katolickich „Pax Romana“, kwestją poprawy stosunków ekonomicznych na uniwersytetach hiszpańskich, wreszcie organizacją samopomocy studenckiej. — Urządzanie pałacu misyjnego o 78 salach na powszechnej wystawie w Barcelonie jest już prawie na ukończeniu. Otwarcie nastąpiło prawdopodobnie w czasie świąt Bożego Narodzenia. Jedna połowa budowli zawierać będzie przedmioty i osobliwości, przysłane przez misję, druga — przedmioty, które przemysł hiszpański i rzemieślnicy hiszpańscy wysyłają na tereny misyjne.

Francja. — Prefekci departamentów otrzymali od ministra Saraut upoważnienie do zwrócenia gminom kościelnym funduszów pobożnych fundacyj, zabranych swego czasu przez Combes'a. Kardynał Dubois zawiadomił duchowieństwo paryskie, że prefekt Paryża oddał już do dyspozycji Związku diecezjalnego fundusze mszalne i polecił wydziałowi opieki publicznej nad biednymi, by zwrócił przekazane mu niegdyś sumy. Tam, gdzie nastąpiła likwidacja, ma być wypłacone odpowiednie wynagrodzenie. Z wielu kościołów usunięto tablice marmurowe, na których były odnotowane konfiskaty fundacyj kościelnych. — Spodziewane jest też pomyślne załatwienie sprawy kongregacyj misyjnych. — W Paryżu odbył się pierwszy kongres ligi „Franc-Catholique“, która jest związkiem osób świeckich, zorganizowanych celem zwalczania niebezpieczeństwa masońskiego. Na kongresie interesujące przemówienie wygłosił Mgr. Jouin, znany badacz wolnomularstwa. Mgr. Jouin, liczący dziś 84 lata, jest założycielem wspomnianego czasopisma i Instytutu św. Michała. Mówca nawoływał licznie zgromadzonych słuchaczów do zwalczania nietylko masonerji czerwonej i złotej, lecz i tej także, którą nazywa masonerją białą. Pod nazwą białej masonerji Mgr Jouin rozumie duchowy i kulturalny wpływ wolnomularstwa na katolików. Wielu katolików ulega wpływom masońskim wskutek złego przykładu pewnych współwyznawców, którzy, zdradziwszy swe przekonania i nie ujawniając tego wobec otoczenia, oddają się na usługi masonerji.

Stany Zjedn. Amer. — Najsilniejszem wyznaniem religijnem w Stanach Zjednoczonych jest Kościół katolicki, który w roku 1926 posiadał 18.940 świątyń i liczył 18.605.003 wiernych. Dziesięć lat przedtem liczby te przedstawiały się w ten sposób: 17.375 świątyń i 15 721.815 wiernych. Przyrost wynosi zatem 1565 kościołów i 2,883.188 wiernych.

Afryka. — 18-go listopada r. b. biskup Thienard z Hippony i Konstantyny dokonał poświęcenia bazyliki w Tagaste (Soukh-Aras), miejscu urodzin Wielkiego Doktora Kościoła, św. Augustyna. Budowa świątyni zostanie ukończona w r. 1930. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który będzie obradował w Kartaginie, uczci 1500-letnią rocznicę śmierci Świętego w murach nowego kościoła augustjańskiego. Kościół w Tagaste jest dowodem szybkiego odradzania się chrystjanizmu w północnej Afryce. — Donoszą z Lome w Togo, w Afryce Zachodniej, że w dn. 23 września rb. otrzymał święcenia kapłańskie pierwszy Togończyk tubylczego pochodzenia. Jest nim ks. Henryk Kwakume. Wikarjat Togo znajduje się pod zarządem Lyońskiego Seminarjum Misyjnego. Na 710.000 mieszkańców 24.597 wyznaje religję katolicką. — W południo-

wej Afryce misjonarze rozpoczęli szeroką akcję społeczną, która się cieszy wielkiem powodzeniem.

Chiny. — Pisma donoszą, że między Stolicą Apostolską a rządem nankińskim rozpoczęły się rokowania o przywrócenie wzajemnych stosunków. Chiny mają mieć w Rzymie własne poselstwo. Rząd nankińsk[i] oświadczył już, że misjom katolickim w Chinach nie będzie czynił żadnych trudności.— Chińskie władze rządowe w Tsingtao w Szantungu bardzo uprzejmie współpracowały nad uświetnieniem konsekracji Mgra Weig S. V. D., nowego Wikarjusza Apostolskiego w Tsingtao. Uroczystość ta odbyła się 23 września r. b. Delegatowi Apostolskiemu, Arcybiskupowi Celso Constantini, władze chińskie oddały do dyspozycji automobil na czas pobytu jego w mieście. — Praca misyjna w Chinach natknęła się na nowe wielkie trudności w postaci nowych praw o kupnie własności przez niechińskich misjonarzy i o sekwestracji obecnego majątku misyjnego w Chinach. Wiadomości, które nadchodzą z Nankinu i z Ningpo, ilustrują ciężką sytuację niezmordowanych krzewicieli wiary św. wskutek zagarnięcia przez rząd zakładów misyjnych i ich własności. Delegat Apostolski Constantini, rozpoczął rokowania z Nankinem w tej sprawie. Ponieważ ustawa działa także wstecz, więc we wszystkich poprzednich kontraktach kupna wyraz „sprzedaż“ musi być zastąpiony przez wyraz „wynajem“. Delegat z wielką energją dąży do zmiany tego postanowienia.

Kanada. — W sądownictwie kanadyjskiem nowy okres pracy po ferjach rozpoczął się uroczystością kościelną. Adwokaci i sędziowie z Sir F. Lemieux na czele, przed rozpoczęciem swych czynności zawodowych, zebrali się w kaplicy ks.ks. Jezuitów, celem wysłuchania Mszy św. Po nabożeństwie odśpiewany został hymn „Veni Creator“.

Węgry. — Organizacja studentów katolickich na Węgrzech „Emericana“, mająca z górą 2.000 członków, wzięła za zadanie zwalczać pojedynek i uczynić go zbytecznym. Rada honorowa „Emerican'y“, która, jako ostatnia, instancja, rozstrzyga w sprawach honorowych i której członkami są byli ministrowie, sędziowie sądu najwyższego, profesorowie uniwersytetów i generałowie, wywiązuje się ze swoich zadań z takim taktem, że rozstrzygnięcia jej byly uznawane przez sąd honorowy armji, jeżeli jedna ze stron była osobą wojskową. Udowodniono społeczeństwu, że, dzięki orzeczeniom sądu honorowego „Emerican'y“, wszelkie sprawy honorowe mogły być rozstrzygane pokojowo, bez pojedynku.

Niemcy. — Katolicy niemieccy rok rocznie urządzają tak zw. „Schulsonntag“, to znaczy jedną niedzielę poświęcają sprawom szkolnym. Jest to zazwyczaj czwarta niedziela adwentu. I w tym roku z okazji takiej „niedzieli szkolnej“ biskupi bawarscy wezwali wiernych do modlitwy i ofiar na rzecz szkoły katolickiej, określając ideał tej szkoły. Katolickim ideałem szkoły jest taka Szkoła, która powstaje jako konsekwentna realizacja życiowa zasad wiary katolickiej. Szkoła służy dziecku głównie w ten sposób, że służy jego duszy. A duszy służy wtedy, gdy troszczy się nietylko o nauczanie, lecz i o wychowanie, kształtując metody nauczania na zasadach wychowawczych. Idealna szkoła katolicka musi być szkołą wychowawczą.

Anglja. — Dnia 13 kwietnia 1929 roku upływa sto lat od chwili, gdy niezmordowane wysiłki księcia Wellingtona i Daniela O'Connell'a doprowadziły do wydania billu, przywracającego katolikom angielskim wolność. W ten sposób nastąpiło zniesienie kodeksu, który, jak to w r. 1892 zaznaczył dziennik *Times*, „był przeniknięty taką nienawiścią, że w całej historji świata nie można znaleźć nic podobnego“, i „który jest niestartą plamą w historji angielskiej“, jak często mówił anglikanin, Sydney Schmith. Z powodu tego jubileuszu w ciągu roku odbędzie się szereg uroczystości. Zapoczątkowane one zostaną przez kongres towarzystw, których działalność ma na celu nawrócenie Anglji. Kongresowi przewodniczyć będzie J. Em. Kardynał Bourne. Uroczystości jubileuszowe także mają służyć dziełu nawrócenia kraju, dziełu, które wymaga jednak, jak pisze *Tablet*, zwiększenia się liczby księ-

ży. Niestety, Anglja posiada zbyt mało własnych kapłanów i dlatego zmuszona jest uciekać się do pomocy sił zagranicznych. — Duchowny anglikański, Oswald Pagot Revely, rektor z Peasedove Somerset, złożył swój urząd, przyjął katolicyzm i udał się na studja do Rzymu, by przygotować się do stanu kapłańskiego.

Albanja. — W Albanji oczekiwane jest nawrócenie całej prawosławnej ludności i powrót jej na łono Kościoła. Dzięki zbawiennej gorliwości miejscowych misjonarzy i dzięki pracy Delegata Apostolskiego, prawosławna cerkiew albańska będzie prawdopodobnie w najbliższej przysiłości pierwszą z tych, która podporządkuje się autorytetowi Papieża i w ten sposób położy raz na zawsze koniec głębokiemu kryzysowi duchowemu, gnębiącemu ją już od wielu lat.

Grecja. — W centrum Aten, stolicy najbardziej schyzmatyckiego państwa, wznosi się biała, z ciosanego kamienia zbudowana, katedra katolicka pod wezwaniem św. Dyonizego. Katedra ta jest ośrodkiem życia katolickiego w Grecji. Nie liczna, bo tylko 12.000 licząca, garstka katolików - Greków, jest jednak b. żywotna i silnie do Kościoła przywiązana. Przed półtora rokiem powstała tu Federacja Greckiej Młodzieży Katolickiej, której dewizą jest „Niech przyjdzie panowanie Chrystusa-Króla". Federacja liczy około 2000 członków i posiada ośm oddziałów w różnych miastach. Federacja wydaje od roku własne pismo p. t. *Katolik*, w którem m. in. drukuje biografje wybitnych Greków, walczących o jedność z Rzymem.

Rosja. — *Allgemeine Rundschau* (Nr. 49 z 8 b. m.) pisze: „Biskup Mgr Sloskan skazany został na roboty przymusowe na wyspach w błotach; musi mieszkać w nieopalonym baraku, otrzymuje tylko suchy chleb, sztkofisza, jako pożywienie, i zaledwie najniezbędniejsze ubranie i to tylko podczas pracy. Poza pracą musi, podobnie jak pozostali więźniowie, zdjąć ubranie. Zdrowie jego jest już całkowicie zniszczone. Z powodu przeziębienia i morzenia głodem wzrok i słuch zaczynają mu odmawiać posłuszeństwa i jeżeli starania rządu łotewskiego, by go uwolnić jako obywatela łotewskiego, będą miały pomyślny rezultat, to powróci stamtąd biedny kaleka". Już w XVII w. mnich Damaskenos z Moskwy tak pisał o klasztorze na wyspach Sołowieckich: „Tu jest kraj, który przypomina wszystkie okropności piekła. Noce zimowe są długie, lodowato mroźne i prawie bez końca. Krótkie lato nie daje wytchnienia, a nadto ludzie są dręczeni przez roje mrówek i ós. Na wyspach Sołowieckich żyje niezliczone mnóstwo mew, które dzień i noc napełniają powietrze krzykiem nie do zniesienia, tak że ludzie nie mają tu chwili wytchnienia". Obecnie władze sowieckie uczyniły z tych wysp kolonję karną. Wśród 11-tu tysięcy więźniów, którzy na tych straszliwych wyspach jęczą w nędzy, znajduje się wielu przestępców, ale obok nich jest tu także 12 biskupów, wielu duchownych cerkwi prawosławnej, a nawet metropolita, a dalej 18 księży katolickich i setki katolików świeckich. Zesłano tu także wiele zakonnic katolickich. W ostatnim roku zmarło nie mniej niż 3.214 skazańców. Co na to mówi świat rzekomo cywilizowany?

Palestyna. — Według doniesienia czasopisma *Ziko*, z danych, ogłoszonych przez Patrjarchę Jerozolimskiego, wynika, że liczba katolików w Palestynie wynosi 31.000, a w Transjordanji — 7.347.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezje gnieźnieńska i poznańska. — Dnia 13 b. m, w Seminarjum duchownem w Poznaniu odbyło się zebranie Związku Misyjnego duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej pod przewodnictwem ks. bpa Radońskiego. Zostały wygłoszone 4 referaty, omawiające sprawy misyjne. — We czwartek, 13 grudnia r. b., odbyło się w Poznaniu zebranie akademickie, zwołane przez duszpasterza Uniwersytetu poznańskiego, ks. prałata Prądzyńskiego. Na zebraniu tem została założona Akademicka Liga Katolicka Uniwersytetu Poznańskiego. — *Wiadomości dla Duchowieństwa* w

Poznaniu poruszyły aktualną sprawę tak zwanej *metody twórczej* w nauczaniu religji. Grudniowy zeszyt poświęcony został tej, właśnie, sprawie w szeregu artykułów jak np.: „Nowe drogi w nauczaniu religji", „Literatura pedagogiki twórczej, dotycząca nauki religji", „Szkoła twórcza a nauka religji".

Archidiecezja warszawska. — Kat. Ag. Pr. ostatnio podała pismo Ojca św. do Episkopatu polskiego z dn. 26 listopada rb. Pismo to jest odpowiedzią na zbiorowy list Episkopatu, wysłany z konferencji biskupiej w Gnieźnie. Pomiędzy innemi, w piśmie jest zachęta do pracy, „by Rosjan dysydentów, którzy mieszkają w Polsce, przywrócić na łono Matki Kościoła". — Kierownictwo akcji społecznej w archidiecezji, a szczególniej Lig Katolickich, zostało poruczone JE. Ks. Biskupowi Szlagowskiemu. — Towarzystwo Im. Piotra Skargi w Warszawie, urządza cykl wykładów o poglądach, zawartych w katolickim kodeksie społecznym, wydanym przez Międzynarodowy Związek Badań Społecznych w Mechlinie, utworzony przez ś. p. Kardynała Mercier'a. Szereg odczytów, odbędzie się w czasie od 16-go b. m. do 27-go stycznia r. p. w każdą niedzielę. — Wolnomyśliciele, jak złośliwi psotnicy, wszędzie występują przeciw Kościołowi. Obecnie zachciało im się palenia zwłok. Licznie zebrani w d. 8.XII. r. b. przedstawiciele społeczeństwa uchwalili energiczny protest. Oby tylko się nie skończyło na proteście!

Diecezja włocławska. — Wikarjuszem kapitulnym po śmierci bpa Krynickiego, został obrany J. E. Ksiądz Biskup Wojciech Owczarek, bp. tytularny askolonitański i sufragan włocławski.

Diecezja lubelska. — Dzięki ofiarności duchowieństwa lubelskiego, budowa gimnazjum biskupiego w Lublinie posunęła się już tak dalece, ze wykończono wszystkie mury zewnętrzne i wewnętrzne, oraz dach nad całem zabudowaniem. Koszty wyniosły z górą 700.000 złotych.—J. E. Ks. Biskup Fulmann wzywa kler i ludzi świeckich do katolickiej akcji misyjnej i wyznacza na uroczysty dzień misyjny w diecezji lubelskiej święto Trzech Króli. — Od 1-go do 8-go lutego 1929 r. odbędzie się w diecezji lubelskiej „Tydzień Propagandy Trzeźwości".

Diecezja chełmińska. — Biskup Chełmiński, J. E. Ks. Stanisław Wojciech Okoniewski, zwołuje, po dwudziestoletniej prawie przerwie, synod diecezji chełmińskiej na dni 27, 28 i 29 grudnia roku bieżącego.

Diecezja sandomierska. — W dniach 17 i 18 października rb. odbył się w Sandomierzu doroczny zjazd księży dziekanów. Zebrani przedstawiciele 21 dekanatów, pod przewodnictwem swego pasterza i przy współudziale JE. Ks. Biskupa Sufragana P. Kubickiego, obradowali nad najważniejszemi sprawami diecezji sandomierskiej. Poruszono więc w pierwszej mierze kwestję ulepszenia metod dzisiejszego duszpasterstwa, podniesienia nauczania na ambonie, ożywienie parafjaluych organizacyj, rozszerzenia akcji misyjnej wśród świeckich, a także omówiono szczegółowo stotunek duchowieństwa do nauki religji w szkole i poza szkołą. Prócz tego zastanawiano się nad sprawami, związanemi z wykonaniem Konkordatu, wreszcie poddano dyskusji sprawy Ligi Katolickiej i akcji społecznej, przyczem dość ożywiona dyskusja wywiązała się przy omawianiu budżetu diecezjalnych sekretarjatów do spraw społecznych. Budżet ten został przyjęty w wysokości 4200 zł. miesięcznie. Dla pokrycia wydatków ohydwu sekretarjatów dla spraw społecznych postanowiono opodatkować się po 15 złotych miesięcznie od każdego proboszcza i każdego wikarjusza. Zaznaczyć należy, że sekretarjaty te prowadzą akcję wśród robotnikkw chrześcijańskich i wśród młodzieży, którą zrzeszają w organizacje Polskiej młodzieży.

Diecezja łódzka. — W r. 1920 katolicka ludność Łodzi ślubowała wystawić, jako wotum norodowe, jeśli wróg będzie odparty od wrót stolicy, świątynię ku czci Matki Boskiej Zwycięskiej. Wypełniając ślubowanie, Łodzianie przed trzema laty zawiązali komitet budowy kościoła z p. dyr. Wolczyńskim na czele. Rozpoczęto zbierać dobrowolne składki na ten cel. Sprawie tej całkowicie oddał się ks. prał. Dominik Kaczyński, proboszcz tej nowej parafji. Wysiłki jego

i całego komitetu rychło osiągnęły zamierzony cel, bo oto w dniu 12 b. m. J. E. Ks. Biskup Dr. W. Tymieniecki dokonał poświęcenia nowej, stylowej świątyni.

Przypomnienie.

D. 5 stycznia 1929 roku *Rubrycela* podaje uwagi: 1-o że w dzień Trzech Króli należy urządzić **nabożeństwo misyjne** po Nieszporach z kazaniem, w którem w szczególniejszy sposób wskazanem jest zwrócić uwagę słuchaczy na potrzebę misyj w naszym kraju oraz na **cele i działalność Pobożnego Stowarzyszenia dla Misyj Wewnętrznych w Archidiecezji Wileńskiej**, 2-o że w tymże dniu należy **urządzić kwestę na rzecz Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary,** którego przeznaczeniem jest popieranie misyj wśród ludów niechrześcijańskich, czyli tak zwanych **Misyj Zewnętrznych.**

Jak jedna tak druga sprawa powinna leżeć na sercu każdego kapłana. Szerzenie Wiary św. i umacnianie Królestwa Chrystusowego na ziemi — to przyrodzone zadanie kapłanów. Dołóżmy wszelkich starań, aby to **misyjne zadanie naszego kleru** wydało jak najobfitsze skutki. Wszak niemal każdy z nas należy do *Związku Misyjnego Kleru*, którego zadaniem jest popieranie misyj katolickich słowem, czynem, datkiem i modlitwą. Nie omieszkajmyż to zadanie wykonać z całą kapłańską gorliwością.

Z piśmiennictwa.

Dla Wielebnego Duchowieństwa — specjalny materjał na „Tydzień Propagandy Trzeźwości". — „*Kapłan katolicki we walce z alkoholizmem*" — jest to dziełko, zawierające 2 gotowe kazania i obszerną rozprawę. Kazania ujęte na temat: 1) O skutkach pijaństwa pod względem duchowym i wiecznym; 2) Wstępujcie do bractwa wstrzemięźliwości albo do katolickiego koła abstynentów.

Autorami kazań są ks. prob. Niesiołowski z Pleszewa, prezes Polskiego Związku Księży Abstynentów, oraz ks. prob. Kowalczyk z Wójcina, wiceprezes koła gnieźnieńsko poznańskiego tegoż związku. Rozprawy autorem jest ks. radca Czempiel z Wielkich Hajduk, prezes śląskiego koła związku wspomnianego. Rozprawa omawia doniosłą sprawę ratowania alkoholików i jest podzielona na kilka rozdziałów: a) Możność ratowania alkoholików, b) Sposób ratowania alkoholików na ambonie, c) w konfesjonale, d) w stowarzyszeniach abstynenckich, e) w poradni przeciwalkoholowej. f) Pobudki do pracy i opieki nad alkoholikami.

Cena dziełka, nader treściwego i praktycznie ujętego, wynosi zaledwie 50 gr. Zamawiać należy pod adresem: Składnica Abstynencka, *Poznań, Al. Marcinkowskiego 26.*

Odpowiedzi Redakcji.

WKs. Prob. Kartanowicz. — Rytuał nowy ks. Proboszcz otrzyma od ks. Dziekana. Należność za Rytuał była pobrana zgóry. — Co do dalszego ciągu listu, ks. Proboszcz się zgodzi, że na niezgrabną w nim impertynencję odpowiadać trudno. Kwestja 2 egzemplarzy *Wiadom. Archid.* nie jest w interesie Redakcji, ani od niej zależy.

Od Administracji.

Administracja prosi o nadsyłanie prenumeraty na rok 1929-ty. Przekazy P.K.O. przy tym numerze przesyłamy. Prosimy oznaczyć przy przesyłaniu, za jaki czas wnosi się opłatę.

Drukowane za zezwoleniem Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI
Kan. Kapit. Metrop.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.

„Przegląd Katolicki" i „Polak Katolik" i in.

Jednem z głównych zadań Stowarzyszenia Księży Pallotynów jest apostolstwo prasy: wydawanie i szerzenie dobrych pism i książek.

W myśl tego programu przejęli oni z dniem 1 maja 1927 r. od Archidiecezji Warszawskiej drukarnię, księgarnię i wydawnictwa, mieszczące się w domu przy ulicy Krakowskie Przedmieście 71 w Warszawie.

Stanąwszy przy dość wielkim i wdzięcznym warsztacie prasowym, rozpoczęli trwającą do dzisiaj żmudną pracę stopniowego ulepszania poszczególnych wydawnictw. Przy wydatnej pomocy niestrudzonych współpracowników, księży i świeckich, zdołali dotąd ulepszyć „Przegląd Katolicki", który obecnie stoi na znacznie wyższym poziomie i może konkurować z tego rodzaju prasą zagraniczną. Zwłaszcza polecić należy ten tygodnik osobom świeckim z inteligencji i wszędzie go propagować.

Obecnie przystępują do sprawy najtrudniejszej zarazem — do gruntownej reorganizacji dziennika „Polak-Katolik". Chodzi o to, aby przyjąwszy raz obowiązek wydawania tego dziennika, postawić go za wszelką cenę, tak co do treści jak i co do technicznego wykonania, na takim poziomie, iżby godnie mógł reprezentować sprawę, której z tytułu i z przeznaczenia służyć winien.

Od Nowego Roku 1929 „Polak-Katolik" wychodzić będzie codzień rano w znacznie większej, niż dotychczas objętości i przynosić będzie obok zasadniczych artykułów najświeższe wiadomości o wszystkiem co się dzieje w kraju i zagranicą.

Adres wydawnictwa: *Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.*

Sekretarjat prasowy ogłasza,

iż wychodzą ulotki numerowane, w których się ma zamiar objąć całą naukę dogmatyczną i moralną Kościoła katolickiego popularnie wyłożoną. Ulotki te należy zachować i układać według numeracji, żeby mieć całość. Dotąd wyszło 8 tematów. Ciąg dalszy w druku.

„CHRISTIANIN" (Admin. i Red.: Wilno, ul. Sawicz 13—12).

Mając możność, dzięki ofiarności pewnych osób, rozsyłania bezpłatnie pewnej ilości miesięcznika „CHRISTIANIN", Redakcja prosi uprzejmie proboszczów wschodnio-słowiańskiego obrządku, o poinformowanie jej, w jakiej ilości mógłby każdy z nich rozpowszechnić gratisowo co miesiąc to pismo pośród swych parafjan lub miejscowych schizmatyków, pod warunkiem jedynie zwrotu kosztów przesyłki. Gdyby zaś i te warunki dla kogokolwiek były uciążliwe, otrzymywanie zaś pisemka pożądanem, to Administracja zgadza sie w tych wypadkach ponosić sama wszystkie koszta (przesyłka 100 egz. wynosi obecnie 1 zł. 20 gr.). Po otrzymaniu odpowiednich zamówień Administracja wykona je jaknajrychlej. Jednocześnie zaznaczamy, że Nr. Nr. 1 i 2 za rok 1928 są już wyczerpane.